Nr. 4. Lwów, Sobota dnia 4. Stycznia 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Tytusa bisk.
Jutro: Telesfora.
Pojutrze: Trzech króli.

Grecko-katolickie:
10 Mucz.
Jewhenyi.
Rożd. Chrysta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.
Zachód „ o 4 g 13 m.
Barometer 772. Lekki przymrozek.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Ks. Siczyński o stronnictwach sejmowych.

Ruscy posłowie sejmowi, rozjeżdżając się na ferje parlamentarne, uchwalili, by każdy z nich w jak najkrótszym czasie zwołał wyborców swych i złożył przed nimi sprawozdanie ze swej czynności poselskiej, słusznie uważając takie zgromadzenia za najlepszą szkołę życia politycznego dla ludu. Z punktualnością, godną wszelkiego uznania i wszechstronnego naśladowania wywiązali się z tej obietnicy kolejno posłowie: Kulaczkowski w Bóbrce, Teliszewski w Turce, Rożankowski w Złoczowie, a obecnie także ks. Siczyński w Zbarażu. Dnia 30. grudnia odbyło się w tem mieście zgromadzenie wyborców, celem wysłuchania sprawozdania ks. Siczyńskiego. Zgromadzenie było nader liczne, jawiło się bowiem około 300 wyborców. Reprezentowane były wszystkie wsie powiatu, prócz jednej, a byli też goście z pow. skałackiego i tarnopolskiego. Księży było tylko trzech.

W dyskusji nad sprawozdaniem ks. Siczyńskiego, które trwało przeszło dwie godziny, zabrał głos ks. Zajączkowski i zapytał między innemi:

„Powiedzcie nam, księże pośle, czy są między Polakami w Sejmie ludzie sprzyjający rozwojowi narodowości ruskiej, ludzie, *z którymiby posłowie ruscy mogli wspólnie pracować dla poprawy tak smutnych stosunków krajowych* pod względem ekonomicznym zarówno jak i pod względem oświaty ludu? *Czy jest nadzieja, by doszło kiedy do takiej zgody w Sejmie*, któraby tak samo jak między włościanami obu narodowości opartą była na wspólności interesów i na wzajemnem uszanowaniu świętości narodowych, by i reprezentacja kraju, odnosząc się z zupełną tolerancją, sprawiedliwością i życzliwością do rozwoju narodowego obu narodowości, pracowała zgodnie dla dobra kraju? My Rusini dalecy jesteśmy od szowinizmu. Nieprawdą jest, jakobyśmy my zrobili i podtrzymywali niezgodę“.

Odpowiadając na to pytanie — rzekł ks. Siczyński — zacznę od tego, że oddam sprawiedliwość i potwierdzę, że nie wszyscy Polacy krzyczeli, gdy p. Romańczuk z trybuny po rusku przemówił. Przeciwnie, dwa głosy stanęły w obronie słowa ruskiego. Mianowicie w pierwszym momencie krzyku dał się słyszeć głos hr. Wojciecha Dzieduszyckiego: „Niech mówi po rusku, ja po rusku rozumiem“. Później zaś p. Romanowicz, członek lewicy zabrał głos i rzekł: „Regulamin w tym względzie jest niejasny, należy odłożyć decyzję w tej sprawie, dopóki komisja nie wypowie swego zdania, obecnie zaś należy pozostawić mowcy swobodę“. Są więc ludzie w Sejmie, sprzyjający rozwojowi narodowości ruskiej, ale jest ich garstka nie wielka, nie dobrze jeszcze zorganizowana i nie poczuwająca się do siły, a przeto za mało stanowcza i wytrwała. Jest jednak nadzieja, że na przyszłość to stronnictwo polskie, które się zowie demokratycznem, wzmocni się, wytyczy sobie pewniejsze drogi i zorganizowawszy się stanie się bardziej stanowczem, wytrwałem i konsekwentnem, — wtenczas i dla Rusinów nastąpi pora szukać z niem porozumienia na podstawie wzajemnego uszanowania narodowych świętości i na podstawie wspólnych interesów. Na razie jednak obowiązkiem każdego patrjoty Rusina i każdego dobrze myślącego Polaka jest — wszystkich sił używać, by jak najprędzej zmienić stosunki obecne. Są w kraju ludzie, którzy będąc rewolucjonistami w najgorszem znaczeniu tego słowa, jak gdyby na szyderstwo nazywają się konserwatystami polskimi. *Oni to, dbając jedynie o swoje interesy, rzucają kość niezgody i nadużywają polskości, by wodzić rej. Jedna część ich dawno wyrzekła się ideałów polskich, a druga nigdy ich nie miała* i nie patrzyła dalej po za bramy swego folwarku, a obie pod pozorem spolszczenia Rusi dążą jedynie do powstrzymania rozwoju ducha ruskiego, i na wędkę szowinizmu polskiego łapią polskie patrjotyczniejsze elementy i tych ludzi szlachetnych, których awansami i synekurami nie mogą wciągnąć w swą liberję lokajską, i przez to nie dopuszczają do konsolidacji sił w kraju. Organizacja tej kliki jest imponującą, spryt u niej niesłychany, dla niej każdy sojusznik dobry, — ale między nami i nimi—przepaść. Nie dziw więc, że oni, chciwi władzy, nas nienawidzą, inteligencję ruską czernią i w najwyższych sferach obmawiają. Oni to przed kilkoma laty rzucili potwarz na naród ruski, rzucili podejrzenie na wierność i lojalność Rusinów względem Austrji, oni przedstawili nas w Rzymie jako wrogów katolicyzmu, a gdy się jedno i drugie przejadło, rzucili podejrzenie, że Rusin jeżeli nie Moskal, to socjalista, jeżeli nie ateista, to szyzmatyk. Ale w Bogu nadzieja, panowanie tej kliki już nie długie, bo już i polskie społeczeństwo się opamiętało, a wszystkie uczciwsze i patrjotyczniejsze jego żywioły odwracają się od niej i stają przeciw niej. Między nowo wybranymi posłami jest już znaczniejsza liczba takich. Jeszcze jedne wybory, a jeszcze więcej będzie sił, z któremi można będzie wspólnie pracować“.

Projekt kolonij rolnych dla wychodźców żydowskich.

Pięćdziesięcio-miljonowy dar barona Hirscha, przeznaczony na podniesienie oświaty i dobrobytu biednych żydów rosyjskich, został — jak wiadomo — przez rząd rosyjski odrzucony. Hirsch od początku postanowił ofiarowaną już raz kwotę przysporzyć im w inny sposób, a mianowicie zamierza założyć *w Ameryce wielkie kolonje rolnicze* dla biednych wychodźców żydowskich, emigrujących od lat kilku całemi karawanami z Rosji do Ameryki, pozbawionych tamże po największej części wszelkich środków do życia i sposobów zarobkowania. Celem zrealizowania tego zamiaru, usiłował Hirsch porozumieć się z wpływowymi żydami angielskimi, od których podobno po raz pierwszy wyszedł plan założenia podobnych kolonij i wystosował listy informacyjne do rabina Singera i H. Landaua, członków stow. „Anglo-Jewish Association“, zapytując, czyli usiłowania jego w rzeczonym kierunku znalazłyby ewentualnie poparcie u wybitnych osobistości gminy żydowskiej w Londynie i czy tychże zdaniem utworzenie podobnych kolonij byłoby obecnie pożądanem i możliwem? Listy te — jak donosi *Ojczyzna*, organ towarzystwa „Agudas Achim“ we Lwowie — przedłożone zostały przez Singera i Landaua stowarzyszeniu „Anglo-Jewish Association“, które na listopadowem swem posiedzeniu wybrało komitet egzekutywny, mający osądzić poruszoną kwestję i przedstawić odnośne wnioski wydziałowi.

Wywiązując się z poleconego zadania dał komitet egzekutywny na grudniowem posiedzeniu stowarzyszenia następujące oświadczenie: „Komitet egzekutywny, jakkolwiek w zupełności uznaje potrzebę zachęcania żydów do poświęcania się zawodowi rolniczemu, jest zdania, że obecnie nie zaszło nic takiego, coby wymagało bezpośredniej akcji, i z tej przyczyny przeciwnym jest uczynieniu na razie jakichkolwiek definitywnych kroków w tej mierze“.

Przewodniczący stowarzyszenia, członek parlamentu, sir Juljan Goldsmid, przedkładając niniejszy referat wydziałowi, przemawiał kilkakrotnie gorąco za przyjęciem tegoż oświadczenia, albowiem Hirsch z zapytaniem swem bynajmniej nie zwrócił się do stowarzyszenia, lecz tylko prywatnie do dwóch jego członków i nie wezwał pomocy i poparcia stowarzyszenia, wskutek czego ono pomoc swą narzucać mu nie powinno, tem bardziej, ile że dotychczas cały plan zakładania kolonij rolniczych nie ma żadnej realnej podstawy, a baron Hirsch sam jeszcze, jak świadczą jego listy, nie powziął ostatecznej i dokładnej decyzji w tej sprawie.

Do zdania przewodniczącego przyłączyło się wielu innych członków wydziału, co wywołało żywą i gorącą dyskusję, albowiem Landau usiłował całą siłą swej wymowy otrzymać przychylną i zachęcającą dla barona Hirscha odpowiedź, a rabin Singer przedstawiał, że powinnością tego stowarzyszenia bardziej, niż każdego innego dobroczynnego stowarzyszenia w Anglji jest, by weszło z całą gotowością na podobną propozycję i przyłożyło się całemi siłami do urzeczywistnienia tak zdrowego planu. Nie powinno zaś odmowną odpowiedzią narazić współwyznawców rosyjskich na utratę tak hojnej pomocy.

Na dowód, że baron Hirsch poruszonej przez się sprawy z oka nie puszcza, odczytał rabin Singer drugi jego list, w którym proponuje założenie w Londynie komitetu prowizorycznego celem umożliwienia narady z członkami *Alliance Israélite* paryskiej, mającymi w tym celu przybyć do Londynu.

Wydział stowarzyszenia jednakże nie uznając i tej propozycji za wystarczającą, postanowił wstrzymać się od wszelkiej akcji, aż bezpośrednio przez barona Hirscha do wspólnej pracy wezwanym nie zostanie; natomiast przyjął przytoczone powyżej oświadczenie komitetu egzekutywnego większością głosów.

Ubolewać należy nad chwiejnością komitetu Londyńskiego, albowiem kolonizacja żydów w Ameryce byłaby najlepszym środkiem do zatamowania agitacji antysemickiej w Europie.

Listy z kraju.

Biała 2. stycznia. *(Ukonstytuowanie się rady gminnej).* Pierwsze dwa posiedzenia nowo wybranej rady gminnej odbyły się celem ukonstytuowania się, w dniach 19. i 30. grudnia. Na pierwszem wybrano burmistrzem fabrykanta

Strzygowskiego, człowieka młodego, zdolnego i energicznego; dla nas nie jestto pożądany nabytek, gdyż obywatel ten należy do najgorliwszych Niemców, a jakkolwiek rozumie język polski tak jak wszyscy Bialanie, to przecież nie słyszeliśmy go nigdy po polsku mówiącego; lękać się należy i słusznie, że będąc wychowanym na wzorach wielko-niemieckich (uczęszczał bowiem do szkół za granicą w Niemczech) przesiąkł temi ideami i że pójdzie w ślady dawniejszego swego poprzednika Seeligera, a wtedy byłby o tyle niebezpieczniejszym dla nas — o ile zdolnościami i energią tamtego przewyższa.

Daj Boże abym był fałszywym prorokiem.

Jemu zawdzięczają Niemcy fatalny dla nas pomysł kompromisu, nas kompromitującego, a jak wielkiej dla nich wagi był ten nieszczęsny kompromis, dowodem ta okoliczność, że Niemcy w uznaniu tych zasług i w podziękę zań wybrali go burmistrzem.

Po oświadczeniu Strzygowskiego na posiedzeniu w dniu 30 grudnia, że urząd burmistrza przyjmuje, przystąpiono do wyboru wice burmistrza i trzech asesorów. *Wybrano samych Niemców.* Tak burmistrz jak i wszyscy asesorowie wybrani zostali do Rady gminnej z pierwszego koła wyborców — wybrali ich przeto Polacy. *Gdyby więc nie Polacy, to Niemcy nie byliby najlepsze swoje siły (intelligencję) do rady gminnej wprowadzili.* Niemcy, zostawieni bez intelligencji i podzieleni na stronnictwa katolików i protestantów, na frakcje Austrjaków i Wielko Niemców, byliby 14. Polakom inteligentnym dominujące poniekąd zostawili stanowisko, a w każdym razie mogli byli Polacy korzystać z położenia i dalekonośne koncesje dla języka polskiego w szkole i w urzędzie wyjednać. Pytamy więc p. *Góry, który był głownym motorem i pośrednikiem fatalnego kompromisu,* dlaczego omawiając go z Niemcami, nie zastrzegł, aby Polacy, którzy najwybitniejszych siedmiu Niemców do Rady gminnej wprowadzili, przy wyborze członków urzędu gminnego, członków Rady powiatowej itp. byli uwzględnieni?

Rusyfikacja w carstwie.

Autor znakomitych artykułów „Russica“ w *Dz. Pozn.* pisze: Z niezliczonych anegdotek o dawnem czynownictwie rosyjskiem istnieje między innemi taka:

Naczelnik wydziału rolniczego w ministerstwie dóbr przywołuje do siebie jednego z podwładnych „stołonaczalników“ i poleca mu obliczyć na danych statystycznych podstawach, ile Rosja może wyprodukować rocznie kartofli.

Urzędnik odpowiada, kłaniając się nisko:

— Słucham, Ekscelencjo.

Następnie wraca do biura, a po upływie pół godziny każe się znów meldować naczelnikowi.

— Co powiesz — zapytuje go tenże — chcesz może instrukcji na piśmie?

— Już obliczyłem, Ekscelencjo, tyle i tyle miljonów korcy.

— Jakto, już obliczyłeś — woła zdumiony pan dyrektor — skądże mógłeś tak prędko to uczynić?

— W ten sposób, Ekscelencjo: Carstwo rosyjskie zajmuje tyle a tyle mil kwadratowych, mila tyle dziesiatyn, a dziesiatyna tyle korcy, pomnożyłem więc te trzy cyfry przez siebie raz i drugi, by uniknąć bł...

— ... Paszoł won durak — krzyknie ekscelencja, obiecując sobie nie polecać już nigdy więcej takich obrachunków dowcipnemu stołonaczalnikowi.

Dzisiejszy minister sprawiedliwości p. senator Manassein, uważany za „tęgą“ głowę w tutejszym świecie biurokratycznym, jest mutatis mutandis takim oto stałonaczalnikiem. Cały ideał prawodawczy i rządowy jego polega na tem, ażeby zasiać kartoflami wszystkie części składowe Rosji, ażeby kartofle te rosły wszędzie jednakie i w jednakiej ilości. Ten konglomerat olbrzymi, zawierający szóstą część stałego lądu kuli ziemskiej — zniwelować wzdłuż i wszerz, przerobić wszystkie jej klimaty i rasy na jednę modłę w gabinecie ministerjalnym nad Newą, — takiem jest podług tego męża stanu ostatnie słowo mądrości politycznej.

Zaiste nie mamy żadnych powodów ani osobistych ani narodowych rozczulać się nad losem Niemców baltyckich. Jest to żywioł bodaj czy nie najbardziej nieprzyjaźnie dla nas usposobiony z wszystkich poddanych wszechwładcy rosyjskiego. Podczas powstania 63 roku i w ciągu kilka lat następnych akademicy polscy na uniwersytecie dorpackim byli tak podle prześladowani przez kolegów Niemców, jak nigdzie. Zaczepiano ich, urągano im, w oczy niemal plwano. Po kilku młodych baronów, trawionych uczuciami wiernopoddańczemi, napadli uzbrojeni w kije na jednego lub dwóch bezbronnych rodaków naszych i niecnie bili ich za należenie do narodowości, co poważyła się wypowiedzieć posłuszeństwo dobroczynnemu rządowi, a następnie odmawiali obelżywie wszelkiej satysfakcji. Z pośród też Niemców bałtyckich rekrutował od 30. roku rząd rosyjski najnielitościwszych oprawców wojskowych i cywilnych dla ziem polskich, nigdy a nigdy nie dających się ułagodzić nawet w razach, gdy łagodnieli najokrutniejsi Rosjanie. Oprócz tego to panowanie stukilkudziesięciu tysięcy junkrów nad paru miljonami ludności innoszczepowej nie może być zasadniczo sympatycznem, jak nie jest landlordostwo angielskie w Irlandji.

Ale sposobu w jaki się z inicjatywy p. Manasseina wzięto do uporządkowania trzech gubernji nadbałtyckich na modłę petersburgską, trudno nie uznać za monstrualny. Specjalnie w sądownictwie reform jest coś nigdy jeszcze nie widzianego. Dla sądzenia tak Niemców, jak Łotyszów i Estońców nie umiejących ani słowa po rosyjsku, przysłano ludzi, którzy ani słowa po estońsku, ani wyrazu po łotyszku i najczęściej trzech słów po niemiecku nie rozumieją.

Co to będą za sądy mój Boże miły! Kilka lat przejściowych, coby przygotowywały reformę dałyby możność uczynić z niej istotnie ważny krok naprzód tak w rozwoju tego społecznie zacofanego kraju jak i w asymilacji jego zresztą państwowej. Przy nagłem i ryczałtowem wprowadzeniu nowego sądownictwa i z nowym personalem wprowadzi się taki zamęt, że za kilka miesięcy Łotysze i Estońcy będą żałowali zamknięcia sądów baronowskich.

Ale za to można będzie powiedzieć, że cała Rosja rodzi tylko jedną odmianę kartofli. Czy ca wobec tego może czuć gdzieś jakieś tam niezadowolenie? System nie ma nawet za sobą oryginalności. Żywcem go wzięto z Prus“.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(Trzydziesty siódmy dzień rozprawy.)

(JZ). **Wadowice** 2. stycznia. I dzisiejsza rozprawa odbywa się w nieobecności głównych oskarżonych Klausnera, Hałatka i Löwa, którzy

HORODYSZCZE

Nowela

z papierów śp. *Walerji Błotnickiej (Soleckiej).*

(Ciąg dalszy).

II.

10. lipca.

Drogi Kaziu!

Nie potrzebuję ci mówić, że twoja odpowiedź spadła jak kropla deszczu schnącemu kwiatowi na puszczy.

Humor Twój rozruszał nawet takiego jak ja zapleśniałego samotnika. Z przysłanego rysunku śmiałem się głośno, jak dzieciak, że aż mój stary Hilary przybiegł, załamując ręce i nie mogąc się nadziwić, co to się paniczowi stało. Rysunek twój a mój konterfekt — przewyborny!

Tylko w rzeczywistości nie jestem tak desperacko-melancholijnym.

Przeciwnie, aklimatyzuję się coraz bardziej w mojej podgórskiej wiosce, codzień dosiadam siwosza i objeżdżam pola; ziewam coraz częściej, zaczynam palić fajkę na długim cybuchu, czytuję coraz mniej, a za to wzdycham głośniej do polskiej panny Geni, która zresztą w niczem niepodobna do żadnego G é n i e.

Ba! ale... Cóż chcesz! Przerabiam się na iście porządnego człowieka i obywatela, co się zowie! Ani mnie poznasz za lat parę.

Ot — zajeżdżają w bramę sąsiedzi—w gościnę. Hilary: wódki — fajki — wina — karty!

. . . . . .

Sobota.

Dziś dopiero kończę list, pragnąc go wysłać dzisiejszą jeszcze pocztą. Posłaniec czeka — koń tupie i gryzie trawę; mnie oczy się kleją, głowa cięży, pokój pełen dymu. Dopiero co się rozjechali — ósma rano.

Niby to wesoło — a ani umyje się do naszych berlińskich nocy!

Brrr... zimno mi... głupio...

Kaziu — szczęśliwcze — bywaj zdrów i niech Cię Muzy pieszczą.

24. lipca.

Widziałem twój obraz — piękny co się zowie! Niewolnica — cudna, pali oczyma! tylko trochę za chuda i za smutna.

Zresztą przebacz, że na twe żądanie, abym sąd wydał, tak pobieżnie, tak licho odpowiadam. Widzisz — to w gronie sąsiadów... po sutem śniadaniu... Śmiano się... gadano... mnie dzwoniło w uszach — sprzedałem zboże na pniu i źle sprzedałem... wódka spadła w cenie! Teraz żniwa... brak robotnika... chłopom robić się nie chce... żniwiarka się psuje — skaranie boże! Nudzę ciebie — nieprawdaż? w dodatku — niewyspany i stroskany, popisałem tu pewnie różne banialuki. Ale, wierzaj mi, kocham cię zawsze równie gorąco i szczerze, jako jedynego przyjaciela. Twój

Stefan.

28. lipca.

Gniewasz się na mnie — łajesz mnie. Powiadasz, że zmieniłem się w Bóg wie kogo i co?

Masz zapewne słuszność Miękkość charakteru, to kardynalna moja wada. Wiem o tem — a wyleczyć się ani sposób... nie umiem, czy nie mogę.

Jak ślimak przywykam do mojej skorupy, którą los mi narzucił. Dawniej szarpałem się, targałem; dziś widząc, że czaszkę roztrzaskam, a muru nie przebiję, zaczynam wszystko przyjmować z humorem i śmiechem, czerpiąc junacką fantazję w kielichu

Najlepszy to dowód, że cały ten czerep wart niewiele.

Widzę kroczącego przez podwórze siwobrodego Moszka, arendarza. Ciężka konferencja:— list przerywam do jutra...

Czarna sukienka, czarne oczy, czarne rzęsy i brwi! spojrzenie królewskie, ach! jakie spojrzenie!

Dwa jasne warkocze, złotawe, długie, pachnące, rączki białe, delikatne, wypieszczone, maleńkie — zbieramy razem bławaty, maki, kl sy żyta, siedzimy pod lipą przy rozstajnej drod — czytamy razem Musseta, a właściwie ona c ta, a ja słucham melodji uroczej jej głosu i pr mienieję. Słońce zachodzi — ona podaje mi r czkę na pożegnanie, czuję uścisk jej dłoni, dres rozkoszny mnie przebiega, schylam się, aby rączkę ucałować, okryć pocałunkami — nie śmi jak zmięszany student odchodzę z niezgrabny ukłonem.

Kaziu — kocham! kocham, jak szalenie jeszcze raz kocham! Ach, ale ty nie wiesz szcze, skąd me zapały?

Otóż we czwartek, 15. lipca wyjechałem j zwykle w las i byłem jakie pół mili za wsią, g uwagę mą zwrócił rozłożony na trawie pąso szal z cieniutkiej wełny i leżąca na nim ksią w modnej, eleganckiej oprawie i kobiecy kape sik z szerokiemi kresami, mający za całą ozdo pęk kwiatów. Wjechałem w gęstwinę, lecz mim woli wstrzymałem konia i odwróciłem głow chcąc zobaczyć, czy nie zjawi się właścicie tych lekkomyślnie rozrzuconych rzeczy. Wtem s strzegłem ją. Szła miedzą, niosąc ogromny buk polnych kwiatów, który ślicznie odbijał od czarnej sukienki. Wysoka, wiotka, o łabędz szyji, wysmukła i biała, z pod blond grzyw fryzującej się nad czołem lśnią czarne oczy, suje się profil grecki, usteczka prześliczne, a jasne blond warkocze wetknęła kilka świeżo z wanych margeritek. Przypominała mi, jakby wno znaną osobę, Gretchen Goethego, lub p śliczną księżnę Marcelinę, zachwycającą nas Dreźnie, a którą malowałeś z pamięci tylek razy. Taż sama postać, elegancja, wdzięk, a lutka, jak wiewiórka!

Ale — znowu odbiegłem od rzeczy. moja księżna — nazwiemy ją księżną tymczas — wysuwa się coraz bardziej ze złotej fali ża, ledwie dotykająca ziemi przebiega łącz zmęczona rzuca się na rozłożony szal. Nie dziewa się, że jest ktoś, co z rozkoszą śledzi żdy jej ruch, swobodnie układa się na wzo

zachorowali na influencę. Nie stawił się też do rozprawy Zwilling, (który tylko kilka razy w ogóle był na rozprawie), Krasucki, Rudawski, Kupermann, Baruś, Kostecki (któremu dziś właśnie żona umarła), Dudziński, Czarnecki, Stamberger i Schaumer.

Pierwszy słuchany świadek Jędrzej Maziarka był dwa razy w Ameryce, w r. 1884 i 1887. Drugi raz chciał jechać na Bremę, bo mu powiedziano, że w „Hamburku sify kiepściejsze“, w Oświęcimiu jednak zapędzili go naganiacze wraz z 4. innymi wychodźcami do ajencji hamburskiej. Świadek nie widział w kancelarji ajencji żadnych ozdób na ścianie, zapłacił za kartę okrętową i kolejową do Chicago 105 zł., żądano wprawdzie więcej 130 czy 110 zł.; ale po targach zgodzono się wreszcie na 105. W Hamburgu zabawił dwa dni, a przy wyjeździe z Hamburga dostał jeszcze „przybory okrętowe“ (łyżkę, widelec flaszkę rumu) za co zapłacić musiał 7 zł. Ponieważ świadkowi w Oświęcimiu mówiono, że już wszystko do Ameryki będzie za darmo, przeto żąda odszkodowania w kwocie 7 zł.

Osk. Herz, co do zeznań tego świadka, twierdzi, że w ajencji nikomu nie obiecywano, że w Hamburgu będzie wszystko bezpłatnie.

Osk. Löwenberg wylicza, że przy cenie 105 zł. opuściło się świadkowi jeszcze 3 marki.

Sw. Hersch Wachtel nigdy sam nie był w Oświęcimiu, ale wprost w Hamburgu sobie kartę kupił, natomiast jego znajomy żyd Rauch, który był zmuszony płacić w Oświęcimiu 10 zł., sprzedał na ten cel poduszkę świadka i z tego tytułu żąda odszkodowania. Na pytanie przewodniczącego zaznacza, że wszystko wie tylko z tego co mu znajomy opowiadał.

Prz. Według protokołu w śledztwie Wachtla ta przygoda trafiła w Oświęcimiu, tu się jednak pokazuje, że to Raucha spotkało.

Sw. Jędrzej Cetnar nie podaje żadnych nowych szczegółów. Ciekawsze już są zeznania świadka Urbanka Józefa, który ze słuchanym już świadkiem Filipem razem do Ameryki się wybrał i razem z nim kupił w ajencji hamburskiej bilet okrętowy. Urbanek stanowczo twierdzi, że z dworca do kancelarji nie prowadził go żaden policjant ani „filans“, ale naganiacz. W kancelarji straszono go szupasowaniem, jeśli karty nie kupi, byli tam tylko dwaj „ordynarni“ ludzie, a żaden w mundurze nie był.

Dr. Rosenblatt. Czy tam w kancelarji byliście razem z Filipem?

Sw. Tak jest.

Rosenblatt. A był tam starosta, człowiek w mundurze z gwiazdkami czy szfami na kołnierzu?

Sw. Nie, ja wojskowy, doskonale znam co to mundur, byli tam tylko dwaj „ordynarni“.

Rosenblatt. Mówił tu Filip, który razem z wami był, że tam był starota w mundurze, z gwiazdkami?

Sw. Filip skłamał.

Rosenblatt. Wnoszę o ponowne zawezwanie świadka Filipa celem skonfrontowania z Urbankiem, gdyż między ich zeznaniami zachodzą wielkie sprzeczności.

Prok. Ogniewski. Świadek ten tak zeznaje, a drugi inaczej, sprzeciwiam się temu wnioskowi, gdyż procedura karna nie zna konfrontacji.

Dr. Łazarski. Przyłączam się do tego wniosku, gdyż jeden z tych świadków kłamie, wnoszę więc, aby tego co kłamie zamknięto.

Rosenblatt. Ponieważ p. prokurator twierdzi, że konfrontacja świadków jest według procedury niedopuszczalną, przeto cytuję tu dosłownie przepisy ustawy, a mianowicie §. 168 i 248 pr. k. (czyta), z których jasno jak słońce wynika, że przewodniczący rozprawy ma funkcję siędziego śledczego, a zatem może zarządzić konfrontację świadków.

Sw. Bonet i Biedroń żalą się na to, że w Hamburgu musieli do kart okrętowych, kupionych w Oświęcimiu dopłacić za nocleg i naczynia 4 zł. i żądają obecnie zwrotu tych pieniędzy.

Słuchany popołudniu świadek Kukula widział w kancelarji oświęcimskiej jakiegoś człowieka w mundurze, grożono aresztowaniem i szupasowaniem, jeżeli się karty nie kupi. Św. wskazuje Iwanickiego, jako tego, co był w mundurze starosty.

Dr. Daniel: Mógł to być Kostecki, prosiłbym o skonfrontowanie tego świadka z Kosteckim. Św. Jana Cisłę wyprawiła ajencja oświęcimska do Ameryki na Rotterdam.

Osk. Löwenberg twierdzi, że tylko tych na Rotterdam posełano, co mieli „Freischeiny“, wyjątkowo do takich pasażerów przyłączano jednego albo dwóch innych wychodźców.

Sw. Michocki przybywszy do Oświęcimia nie miał dostatecznej sumy na kartę okrętową, zabrano mu pieniądze i kazano do domu telegrafować po resztę, gdy pieniądze nie nadeszły, wrócił do domu, tam też otrzymał przez starostwo resztę pieniędzy zostawionych w ajencji hamburskiej.

Zeznania świadka Kadulskiego nie podają nowych szczegółów, zeznania jego są dość niejasne, nie przypomina sobie dokładnie, gdzie kupił bilet w Oświęcimiu, bo jeszcze w r. 1883 emigrował do Ameryki.

Zeznania świadka Cieślaka odnoszą się do oskarżonego Neumana, który miał zażądać od niego kwotę 65 złr. za kartę okrętową a gdy karty nie kupił i pojechał do Bremy, wówczas tam dostał się do jakiegoś „Kwartierhausu“ i wymuszono po 65 złr. za kartę okrętową. I ten świadek potwierdza, że obchodzenie się z wychodźcami w Bremie było nieludzkie.

Na tem zakończono przesłuchanie wszystkich na dziś wezwanych świadków.

Otrzymaliśmy pismo następujące z Dziedzic: W sprawozdaniu z procesu wadowickiego (nr. 345 *Kurjera Lwowskiego*) znajduje się ustęp następujący: „Zajmującem jest, że restaurator kolejowy w Dziedzicach jest szwagrem naczelnika stacji, a obydwaj stali na usługach ajencji“.

Restaurator jest ustanowiony przez dyrekcję kolejową. Nieprawdą jest, że obydwaj stali na usługach ajencji. Jestto najmniejszej podstawy nie mający wymysł korespondenta, gdyż również jest nieprawdą, że świadek Langsam podobne zeznania poczynił, co jednak z całego ustępu korespondencji wnioskowaćby trzeba. Prawdą zaś jest, że tak restaurator, jak i naczelnik stacji w Dziedzicach, absolutnie żadnych stosunków z ajencją emigracyjną nie mieli. *Józafat Szczepański*, naczelnik stacji, *Władysław Dyktarski*, restaurator.

Kronika.

Pomoc dla ludu. Skład ruskiego komitetu ratunkowego według doniesienia *Czerw. Rusi* jest następujący: dr. Szaraniewicz, dr. Delkiewicz, dr. Dobrjańskij, dr. Lityński, dr. Pawencki, dalej kanonicy Pawlików i Pakiż, prezes „Russkiej Rady“ p. Didycki, profesorowie Łepki, Kostecki i Sawicki, dyrektorowie „Narodnej Torhowli“ pp. Derżko i Nyczaj i p. Ropicki. Całkiem niepotrzebnie przy tej okazji oświadcza *Czerw. Ruś*, że nie publikowała tych imion dotychczas dla tego, iż panowie ci zawiązali się w komitet nie dla reklamy, ale dla niesienia pomocy ludności. Możemy zapewnić *Czerw. Ruś* że jeżeli domagaliśmy się wespół z innemi pismami opublikowania imion członków komitetu, to wcale nie dla zrobienia jakiejś reklamy panom komitetowym, ale w tym celu, by publiczność wiedziała, z kim ma do czynienia. Jest to wymaganie tak elementarne w naszym czasie, że zapomnienie o niem ze strony *Czerw. Rusi* i samego komitetu ratunkowego zdolnem jest rzucić zupełnie fałszywe światło na same intencje komitetu. Oczywiście, nie chcemy nikogo z wyżej wymienionych panów o nic podejrzywać, ale przypominamy im, że czynność obywatelska w żadnym razie nie powinna się osłaniać tajemnicą. Dodajemy, że komitet ruski na swe odnośne podania do namiestnictwa i ministerstwa o pozwolenie na zbieranie składek, dotychczas nie otrzymał żadnej rezolucji, chociaż od wniesienia podań upłynęło już dni 10.

Dwa konkursa naukowe. Wydział gal. Tow. weterynarskiego na wniosek dr. Szpilmana, wyznaczył 100 zł. nadgrody za temat: *Zbadać pod względem aityjologicznym, a przedewszystkiem bakteryologicznym zarazę pyskową i racicową, opisać dokładnie jej przebieg i podać środki lecznicze i zapobiegawcze w tej chorobie wskazane.* Termin do końca br.

P. F. Chełchowski zaś, naczelny weterynarz wojsk bułgarskich mając na względzie ogromne straty, jakie hodowcy rok rocznie ponoszą, wyznaczył z własnych funduszów nagrodę w kwocie 100 franków wraz z procentami za opracowanie tematu: „Ślepota miesięczna (Irido-Cyclito-Chorioiditis exsudativa, recidiva.) Przyczyny, przebieg, zmiany anatomo-patologiczne i leczenie tej choroby u koni.“ Termin do końca r. 1891.

Do Towarz. im. Staszica przystąpili następujący członkowie: Józef Zulauf adj. magistratu, Streit Ernest, Wiszniewski Leopold, Jakubowski Karol, sekr. magistratu we Lwowie, A. Marcinkiewicz sł. praw w Rzeszowie, Winiarski Michał właśc. realności w Kolbuszowej. W Oświęcimie przystąpili: Stan. Kasparek krawiec, Julj. Kulczycki poborca podat., Ernest Katzer adj. podat., Jan Tułecki adj. pod., Leon Radwański restaurator, Karol Schnayder krawiec, Józef Knapczyk ekspedytor poczt. W Tarnowie przystąpili: Lewicki Konstanty magazynier w fabryce Chylewskiego, Accora Józef kierownik fabryki Chylewskiego, Kamil Baum kupiec, dr.

---

rączki splata pod głową i oczyma, utkwionemi w błękit, uśmiecha się do nieba, do swoich marzeń. Główkę otaczają warkocze, jak złote ramki. Bogini w koronie! której się tu podobało ubrać w czarną sukienkę według najświeższej mody i w eleganckie buciki.

Skryty w drzewach, patrzałem ciągle na śliczne zjawisko, a mój siwy Derwisz czy oleniwiał, czy także zaczarowany, ani myśli o dalszej jeździe.

Zwolna bogini wyciąga z pod główki jednę rączkę i z bukietu obok leżącego zrywa czerwoną jagodę, podnosi w górę i uśmiechając się chwyta ją białemi ząbkami. Jedna po drugiej znikają w ślicznych usteczkach — wtem Derwisz parsknął. Kilka susów naprzód i znalazłem się tuż przy niej.

Zerwała się, ale nie krzyknęła wcale. Przytem ujrzawszy mnie, nie okazała nawet zmieszania. W jednej ręce trzymała jeszcze gałązkę poziomek, drugą wsparła się na murawie.

Na ukłon mój odpowiedziała lekkiem skinieniem głowy. Zdawało mi się tylko, że twarz jej zarumieniła się nieco.

— Wypada mi przeprosić panią, że mimowolnie stałem się przyczyną przestrachu i przerwałem jej ucztę — rzekłem z uśmiechem.

— A! moje poziomki! — odpowiedziała śmiejąc się — najlepiej smakują, gdy zerwę je sama. Zresztą nie przestraszyłam się wcale. Lubię konie i sama dawniej jeździłam namiętnie.

Powstała, widocznie zabierając się do odejścia. Odejdzie, a ja nie dowiem się nawet, kto ona, nie skorzystam z tak dobrej sposobności, którą mi samo niebo zsyła — pomyślałem.

W jednem mgnieniu oka zeskoczyłem z konia i byłem już przy niej, pomagając zbierać szal i kwiaty, które się rozsypały po trawie.

Przedstawiłem się jej naturalnie podług wszelkiej formy, z nazwiskiem, przezwiskiem i chrzestnem imieniem. Uśmiechnęła się na to, jakby jej nazwisko moje nie było obcem.

Ukląkłem przy niej zbierając rozrzucone kwiaty. Byłem tak blisko niej, że czułem jej oddech i woń jej warkoczy.

Ona nazywała kwiaty po imieniu, śmiejąc się z mej nieporadności, bo rozrzucałem je coraz bardziej, chcąc przedłużyć rozmowę.

Obecność jej napawała mię dziwną, nieznaną dotychczas rozkoszą, a gdy przypadkiem warkocz jej dotknął mego ramienia, dotknięcie to tak delikatne rzucało mi fale krwi do twarzy. Zdawało mi się, że muszę ją porwać w ramiona i temi złotemi warkoczami owinąć szyję.

Utkwiłem w nią oczy, ona zarumieniła się także i zostawiając resztę kwiatów związała długą trawą zebrany bukiet. Podałem jej szal i książkę.

Był to tomik Victora Hugo; na pierwszej kartce ręką kobiecą nakreślony był podpis: Helena.

— Czy pani często chodzi w te strony na spacer?

— Tak i nie. Jestem trochę dziwaczka. Czasem cały tydzień nie wychodzę z domu, a czasem mimo słoty wybieram się na dalekie wycieczki. Lubię także okolice z tamtej strony boru, koło Malinek i Zawiejskiego stawu.

— A potem jesień, co za rozkosz iść razem z wiatrem, pod nogami zaschłe liście szeleszczą, nad głową szum gałęzi... czasem krzyk leśnego ptaka, zmieszany z poświstem wiatru.

— Ależ to dzikie upodobanie i — przebacz pani — nie wiem jakim cudem zrodzone w tak jasnej główce?

— Ależ nie, nie. Nie sądź pan, bym się lubowała w ponurych myślach samobójcy. Cha, cha! nie jestem wcale bajronistką. Nie sprawia mi to smutku, ani czarnych myśli, bynajmniej. Jest mi wtedy dobrze, całkiem dobrze, a gdy przeskoczę parów mimo wiatru, który mnie chciał zepchnąć w dół, jestem wesoła, jak zwycięzca. Lubię się borykać z naturą, czuję się wtedy silną, a poczucie siły i mocy własnej — to szczęście...

(Dokończenie nastąpi.)

Sydon Friedberg, kand. adw., Sichrawa Franciszek inżynier, Marja Wnękowa, Stanisław Stadler z zakładu fotograf. i dr. Juljusz Chodacki kand. adw., Roman Osada eksp. *Kurj. Lwow.* we Lwowie, Ignacy Sarna siodlarz w Krakowie, Jan Rudowski sekret. domu ks. Sapiehów we Lwowie, Tad. Skwirczyński urzędnik kol. we Lwowie, Antoni Sobolewski, Tow. zegarmistrz.

Zamiast rozsyłania noworocznych biletów składają dla weteranów z r. 1831: p. Zofja Romanowiczówna 2, prof. dr. Barański 3, pp. Aleksander i Marja Romanowscy z Lenderówki 2, Finik Konstanty asystent pocztowy w Przemyślu 1 zł.

Artyści teatru krakowskiego a kasy chorych dla robotników. Magistrat m. Krakowa, jako władza przemysłowa, opierając się na brzmieniu ustawy, polecającej, aby przedsiębiorstwa przemysłowe i inne zabezpieczały pracujących w kasach chorych, wezwał przedsiębiorstwo tutejszego teatru do ubezpieczenia wszystkich artystów w kasie chorych dla robotników. Magistrat motywuje to wezwanie nie tylko brzmieniem ustawy, ale i tem, iż w ogóle nie ma i nie może być przedsiębiorstw artystycznych, a ustawa mówiąc wyraźnie i ogólnie o innych przedsiębiorstwach, wciąga tem samem i przedsiębiorstwa teatralne do zakresu ubezpieczenia. Przeciwko wezwaniu magistratu krakowskiego założyło przedsiębiorstwo teatralne rekurs do namiestnictwa. Rozstrzygnięcie namiestnictwa jeszcze nie nadeszło.

Żydzi w Rosji. Przed kilku dniami senat rozstrzygnął wskutek pewnego specjalnego wypadku, że jeżeli żyd otrzyma w skutek testamentowego zapisu lub darowizny między żywymi, posiadłość nieruchomą po za granicą przyznanego mu prawa mieszkania, natenczas winien ją sprzedać najdalej w ciągu roku, a osiedlać się w niej w żadnym razie nie ma prawa.

Russkaja Starina zamieszcza nader ciekawe wspomnienia Wasyla Wereszczagina. Wyjmujemy z nich charakterystyczny epizod, datujący się z czasów ostatniej wojny wschodniej. Oto pułk piechoty szykuje się do ataku na bagnety. Komendant, celem zagrzania swej rabiaty, wzywa co prędzej kapelana, który na swej szkapie pozostał w tyle za kolumną. Kapelan po otrzymaniu rozkazu przybiega cwałem przed front pułku. W pospiechu miast krzyża, podnosi w górę nahajkę i woła uroczyście: Bądźcie mężnymi! Spojrzyjcie na to znamię! W niem wasza nadzieja! W niem wasze zbawienie!...

Nowy akademik. Z Petersburga donoszą, że ks. Mikołaj Czarnogórski ma być w tych dniach wybrany na członka tamtejszej akademji nauk. Projekt tego wyboru wyszedł od obecnego prezydenta akademji w. ks. Konstantego Konstantynowicza Inni członkowie akademji z początku nie bardzo chętnie odnieśli się do tego projektu, ale wobec „najwyższych“ życzeń ulegli. Książę Mikołaj jest wprawdzie w świecie naukowym wielkością całkiem nieznaną, próbował jednak z powodzeniem sił swych w poezji.

Z armji. Zastępcami oficerskimi w rezerwie uzupełniającej mianowani Wolter Władysław i Fränkel Hieronim z 55 pp. Kadetem mianowany w rezerwie uzupełniającej Nazarewicz Michał z 30. pp. Praktykantem aptekarskim w rezerwie mianowany Zoellner Jerzy przy aptece szpit. garn. w Przemyślu. Praktykantami budownictwa w rezerwie mianowani Papst Eliasz z 41 pp. przy czerniowieckiej dyr. inż. i Pytlarski Stanisław z 13. pp. przy krakowskiej dyr. inż. Na złożenie szarży otrzymał pozwolenie rezerwowy kapelan II. kl. ks. Leopold Schweiger w Czerniowcach

Przeniesieni w nieczynny stan obrony krajowej porucznicy rezerwy: Majer Adalbert z 65. pp. Zyborski Hyacynt, Doboszyński Marceli 77, Ferall Ludwik 80. pp. Podporucznicy rezerwy: Timoftiewicz Juliusz z 6 pp., Kokorudz Eliasz, Bal Stan., Balicki Karol, Gebarowicz Teofil i Martyciec Michał z 10 pp., Lenczowski Antoni, Łuszczkiewicz Napoleon, Wojciechowski Fran. i Glaser Jan 13, Nussbaum Izydor i Eywoling Teofil 15, Jarmulski Korneli i Kutrzeba Wiktor 56, Kosiński Teodor i Tomaszek Jan 57, Horniker Sal., Thellmann Wilh. i Sikorski Leon 58, Ostrowski Aleksander 65. Kulczycki Aleksander, Haczewski Stan., Kulczycki Roman, Schamschula Józef i Kos Andrzej 24, Kmicikiewicz Aleks., Kostkiewicz Wład., Dziedzicki Aleks., Treter Lubomir Wiktor i Pohorecki Marj. 30, Uiberall Jakób, Biały Teofil, Petersch Ignacy 40. Pawłowski Edw., dr. Ausländer Jakób 41, Sledziński Ferd., Stefanowicz Michał, Lauterbach Maurycy, Dudykiewicz Władymir, dr. Małaczyński Aleks., dr. Kwiatkowski Ferd., Rastawiecki Marjan, Schneider Zygmunt i Rosmarin Józef 55, dr. Alter Leo. Röber recte Schnattinger Fran., Lewitowicz Franc. i Witlaczil Leo 80, Tedorowicz Hipolit, Bałaban Winc. i Horica Józef 88, Strisover Juljusz i Pirożyński Tadeusz 90, Jaworek Karol, Habel Wład., dr. Datka Józef i Stary Edm. 93, Mięsowicz Adolf Pilat Karol 100, Jackowski Fedorowicz Władysł. z 2 bat. strz., Sawicki Jan z 30 bat. strz., Tadeusz hr. Kziebrodzki Bolesta z 5 p. huz., Czermiński Feliks z 6 p. huz., Tadeusz hr. Morsztin z 3 p. ul., Jarzyński Wład. z 4. p. ul., Drobniewicz Stan., Chwalibóg Jan z 6 p. ul., Gülcher Hugo, Wilhelm Henryk, Jordan Zygmunt i Tustanowski Michał z 7. p. ul., dr. Kozicki Edw. z 11. p ul. Weissmann Zawidowski Aleks. z 13 p. ul. Wehr Wincenty, Schellenberg Arthur i Czajkowski z Beryndy Bronisław z 11 p. art. Dolais Władysław z 2. dyw. bat. c., Pawlikowski Wojc. z 6. bat. ar. fort. Zdański Kazimierz z 8 b. art. ft. Gingolo Leo z pułku kolejowego.

Rezerwowi kadeci: Erben Rudolf z 15 pp., Oleśków Józef i Tabaka Greg. z 55, Gizowski Władymir 58, Marbach Ant. 80, Pawlikowski Wojc. z 6 br. art. fort. Zdański Kaz. z 8 br. art. fort.

Na własne żądanie przeniesieni z rezerwy w stan nieczynny obrony kraj. porucznik Albinowski i podpor. Skrzyszowski Tadeusz.

Dalej przeniesieni w stan nieczynny obrony kraj. kapelani rezerwowi 2 kl. księża Buraczek Sew., Grobelski Jan, Guzik Józef, Hankiewicz Józef, Kuźmowicz Jan, Kusznir Mikołaj, Maczka Franciszek, Pabian Jan, Pelc Józef, Skalski Ant., Steindl Jan, Stopa Ant., Szatyński Mich., Szydłowski Bazyli, Trembecki Karol, Wadrzyk Bartł., Warchoł Alojzy, Karkut Józ., Konstankiewicz Jan.

Starsi lekarze rezerwowi: dr. Kowalski Edm. z 9 pp, Dadlec Jul. z 56, Bukowski Lud. z 1 p. ul., Bujalski Marjan 6 ul., Kocay Aleks. 7 ul., Midowicz Kaz. 8 ul., Błotnicki Teod. 11 ul.

Rezerwowi lekarze asystenci: Kobrzyński Władymir z 55, Kicki Tytus z 77 pp.

Akcesiści rezerwowi w branży prowiantowej Acht Kaz., Ozarkiewicz Longin, Dzerowicz Ign., Pieczonka Józef i Rosenthal Joach. z magazynu lwowskiego.

Akcesiści aptekarscy w rezerwie Feuerstein Zygm., Biesiadzki Józef, Gąsiorowski Fr., Papp Ant., Giebułtowicz Lud., Reder Maks., rezerwowy praktykant aptek. Pomeranz Cezar.

Akcesiści rachunk. budownictwa wojsk. Kostrakiewicz Zborowski Włodz. i Błoński Biberstein Emiljan.

Weterynarze: Fedorowicz Włodz., Gnatowicz Piotr i Stupnicki Antoni.

Wieczorek z tańcami, urządzony staraniem tow. Bratniej pom. słuch. wszechnicy lwowskiej odbędzie się 9. bm. Obowiązek gospodyń raczyły przyjąć następujące panie: Baranowska, Benoniowa, Biesiadzka, Czemeryńska, Czerkawska, Dzikowska, Długoszewska, dr. Dulębowa, Dylewska, Feiglowa, Frenkel Niwińska, Grekowa, Hahnowa, Hirschbergowa, Janowska, Kędzierska, Kłosowska, Kamienobrodzka, Klimowiczowa J., Klimowiczowa inż., Kerekjartowa, Konopnicka, Krasucka, Karasińska, Koczyndykowa, Kostecka, Librewska, Liblowa, Lisiewiczowa, Moszyńska, Mochnacka. Maciulska, Małachowska, Mikulińska, Merczyńska, Malowa, Malinowska, Młodnicka, Neuhauserowa, Niedzielska, Okornicka, Poźniakowa, Parnasowa, Rewakowiczowa, Ruprechtowa, Romanowska, Szemelowska, Sołtyńska, Simonowiczowa, Sahankowa, Seyfarthowa, Syroczyńska, Topolnicka, Weiglowa, Zdańska i Zgórska.

Od ck. naczelnej prokuratorji otrzymaliśmy pismo następujące z poleceniem umieszczenia na podstawie przepisów ustawy prasowej: „W artykule kroniki *Kurjera Lwowskiego* z d. 16. grudnia 1889 nr. 348, pod napisem: „z praktyki sądowniczej“ przytoczono fakt, iż w pewnem miasteczku, gdzie trafikę i handel towarów mięszanych ma chrześcianin, żyd szmaciarz pragnący trafikę w swe ręce ująć, rzucił podejrzenie na córkę trafikanta, jakoby taż ukradła mu pulares z kwotą 500 zł., który w trafice z chałatu wypaść mu miał. Tego miało już być dość dla prokuratora, który kazał uwięzić 18 letnią dziewczynę i zatrzymać w więzieniu śledczem, zkad po jakimś czasie, gdy niewinność jej na jaw wyszła, wypuszczono ją na wolność. Według aktów sprawy karnej Katarzyny Pietrzyckiej z Bukowska, do tego faktu odnoszacych się przez ck. prokuratora państwa w Sanoku mi przedłożonych, powyższe przedstawienie rzeczy nie zgadza się z prawdą, ponieważ zarządzone przez sędziego śledztwo wstępne z uwięzieniem polegało nie na gołosłownem i wątpliwem obwinieniu przez poszkodowanego, lecz na zaprzysiężonych, obwinioną wprost obciążających zeznaniach nie interesowanego w tej sprawie rolnika Jana Łuszcza, który widzieć miał, jak pulares przez Mejlecha Branda na ladzie zapomniany, trafikantka do szuflady wsunęła“.

P. Szczepan Wicherek sekretarz Towarzystwa Rodziny i Tow. im St Staszica przebył czterotygodniową ciężką chorobę, spowodowaną wycieńczeniem organizmu. Niebezpieczeństwo minęło; pacjent powoli powraca do zdrowia.

Dr. Jakób Jan Opalski, kandydat adwokacki w Żywcu, wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych.

Zawalił się cyrk dla walki byków w Villalerdo w Meksyku. Właśnie odbywało się przedstawienie, gdy naraz galerje poczęły trzeszczeć i runęły z ogromnym hukiem. Liczby pogrzebanych pod gruzami cyrku nie można na razie oznaczyć, musi być jednak znaczna; 250 osób odniosło ciężkie kalectwa.

Udusiło się 26 dzieci w ochronce na Forestgate w Londynie. Ogień ogarnął dom w samą noc Sylwestrową. Ochronka ta mieści 500 dzieci najuboższej ludności miasta. Zanim straż przybyła na miejsce pożaru, 26 dzieci skutkiem dymu udusiło się w swych łóżeczkach. Resztę dzieci udało się jeszcze na czas uratować Sądząc z wyrazu twarzy zmarłych dzieciaków, śmierć musiała być łagodna i cicha jak sen.

Opróżnione są notarjaty: w Brzostku, Ciężkowicach, Krościenku, Starym Sączu, dalej Jordanowie i Ślemieniu.

Zmarli. Ludwik Philippson, ojciec głośnego historyka dr. Marcina Philippsona, prof. w Bonn, zmarł tamże. Był on rabinem i autorem pomiędzy innemi dzieła: „Rozwój idei religijnej w judaizmie, chrześcjaństwie i islamizmie“, a oprócz tego sporządził krytyczne wydanie „Biblji izraelickiej“.

Albert Graefle, malarz nadworny, zmarł w Monachjum. Był on uczniem Corneliusa i Schorra.

Tomasz Barlow, głośny miedziorytnik angielski, zmarł w Londynie.

Stanisław Wincenty Eminowicz, em. sekretarz sądu, ojciec naczelnika krakowskiej straży ogniowej, zmarł w Krakowie w 89. r. ż. — Rudolf Popiel, oficjał poczty w Krakowie, zmarł tamże w 66. r. ż.

W zakładzie karnym w Budapeszcie przyszło 2. bm. do groźnych zaburzeń. Więźniowie zbuntowali się rzekomo z tego powodu, że dręczono ich głodem. Straż użyła broni palnej, aby przywrócić spokój. Jeden więzień został zabity.

Szczęśliwi aktorzy. „Stowarzyszeni“ komedji francuskiej za r. 1889 otrzymują po 35.000 franków na osobę. Rezultaty roku były tak świetne, że oprócz powyższego udziału wypłaconego, po pokryciu wszystkich kosztów, stowarzyszonym można z nich było odłożyć 65.000 fr. na kapitał rezerwowy, 17.500 fr. na konwersję jednego półudziału i 30.000 na gratyfikacje nadzwyczajne dla personalu.

Najmodniejszą zabawką dla dorosłych dzieci będzie w bieżącym sezonie — co? Może przestarzała i znów wchodząca w modę „Kwestja wschodnia?“ Może „Cri cri?“ Może tzw. „Westchnienie Sary Bernhard?“ Nie wcale. Najnowsza zabawka, jaką Paryż na Nowy rok świat obdarzył, zwie się: „Le cri de ma belle mere“ (Okrzyk mojej teściowej). Co to będzie! Co to będzie!

Influenca we Lwowie objawia się dość silnie. Oprócz wychowanków grk. seminarjum duchownego zapadło na nią w ostatnich dniach kilkanaście osób, u których lekarze chorobę tę sprawdzili.

W Krakowie influenca szerzy się bardzo. Przebieg na szczęście dość łagodny. Z powodu, iż wiele uczennic szkół miejskich pod Zamkiem i na Wolnicy prawdopodobnie wskutek zasłabnięcia nie przybyło na naukę, szkoły te na przeciąg 7 dni zamknęto. W wojsku zapadło 22 żołnierzy na influencę.

Ze Świątnik donoszą, że influenca trapi tam po kilka osób w jednym domu.

W Oświęcimie miejscowi lekarze dr. Slosarczyk i dr. Schlank stwierdzili 17 wypadków zasłabnięcia na influencę.

W Warszawie jedna z najstarszych drukarni, niegdyś własność Bergera, ostatnio zaś W. Ratyńskiego stanowiąca, nabytą została przez p. Filipowicza.

P. Wiktor Brodzki, znany rzeźbiarz, piękną grupę z bronzu i marmuru przez siebie wykonaną pt. „Ucieczka z Pompei“, a wystawioną w salonie warszawskiego Tow. sztuk pięknych, ofiarował na rzecz funduszu budowy gmachu dla tegoż Towarzystwa.

P. Eiffel kupił za sumę 2,000.000 franków wspaniałą kamienicę przy ulicy Rabelais w Paryżu i zamieszka w niej niebawem, zajmując ją całą dla siebie. Okazuje się, że „wieża“ była doskonałym interesem.

Pożar okrętu. Z Kopenhagi donoszą, że stojący tam na kotwicy duży parowiec rosyjski „Kijew“ w samą wilję z niewiadomej przyczyny spalił się do szczętu. Cały kosztowny ładunek, wartości co najmniej 1 miljona rubli, zabezpieczony w rozmaitych asekuracjach duńskich i niemieckich, uległ zupełnemu zniszczeniu. Otóż słychać, że asekuracje te wzbraniają się wypłacić ubezpieczone sumy z powodu, że w chwili wybuchnięcia pożaru na statku nie było ani kapitana, ani żadne-

go z oficerów, jak przepisuje regulamin. Śledztwo wykazało, że w chwili wybuchnięcia pożaru na statku nie było literalnie nikogo, prócz jednego majtka; cała reszta załogi była w mieście na wilji.

Z poczty. Skutkiem notatki naszej o zamknięciu niektórych biur na poczcie głównej w niedzielę o pół do 12 w południe, objaśniają nas, że godziny urzędowe w niedzielę trwają tylko od 8 rano do pół do 12 w południe i od 3—7 wieczór, a to na podstawie rozporządzenia ministerstwa z przed lat kilku Sądzimy, że wszelkiem nieporozumieniom i żalom publiczności zapobiegłoby się najlepiej przybiciem odpowiednich ogłoszeń nad okienkami biurowemi.

Bal techników na dochód towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczów politechniki“ odbędzie się 25. bm. Sama nazwa tego balu przemawia za siebie. Przygotowania podjęte w tym roku do urządzenia balu techników dają wszelką nadzieję, że prześcignie on świetnością wszystkie poprzednie. Dość nadmienić, że do komitetu dekoracyjnego weszły siły takie jak prof. Marconi, architekt Kamieniobrodzki i artysta-malarz Sozański.

Egzamina kwalifikacyjne przed lwowską komisją egzaminacnjną dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych rozpoczną się w poniedziałek dnia 17. lutego o 8. rano piśmienną częścią egzaminu. Podania naieżycie ostemplowane i zaopatrzone: a) w metrykę urodzenia, b) w świadectwo dojrzałości, c) w dowody najmniej dwuletniej praktyki nauczycielskiej, odbytej w szkole publicznej lub w szkole prywatnej, mającej prawa szkoły publicznej i d) w krótki opis przebiegu życia z wymienieniem odbytych nauk i dzieł przestudjowanych do egzaminu, należy wnosić za pośrednictwem swej przełożonej ck. Rady szkolnej okręgowej do dyrekcji ck. komisji egzaminacyjnej we Lwowie (ul. Skarbkowska l. 39) najdalej po dzień 31. stycznia rb. Podania później wnoszone nie będą uwzględniane.

W sklepie z mąką przy ul. Krakowskiej l. 2 ukradł wczoraj wieśniak Bens Stefan worek z mąką, w chwili gdy kupcowa była zajętą wydawaniem pieniędzy innemu gościowi.

Na ul. Jagiellońskiej znalazł wczoraj dorożkarz kaczkę żywą i deponował ją w policji.

Oszustwo. Wczoraj w południe przyszły do masarskiego sklepu p A. przy pl. Bernadyńskim dwie kobiety, z których jedna zażądała smalcu. W chwili gdy jej odważano, spostrzegł syn p A., iż z koszyka wystaje kawał mięsa, w jednej chwili skradzionego, a które położyła druga kobieta razem przybyła. Aresztowano natychmiast winowajczynię, która nazywa się Ewa Litwin.

Jednoroczne stypendjum jaworowskie z fundacji śp. Ludwika Gajewskiego w kwocie 336 złr. przeznaczone w pierwszej linji dla ukończonych słuchaczów prawa, a dopiero w braku ich dla słuchaczów uniwersytetu i uczniów gimnazjalnych rodem z Jaworowa wylosował Włodzim. Fedak, słuchacz 1 r. praw. Oprócz tego utworzył śp. Gajewski jeszcze 2 jednorazowe stypendja po 150 zł. przeznaczone na posagi dla ubogich dziewcząt i 2 dożywotne zapomogi dla wdów po mieszczanach tamtejszych.

Rozdawnictwo tych stypendyj przysługuje gminie m. Jaworowa, zapomocą losowania.

Mianowania. Jarosław Roszkiewicz mianowany został koncepistą przy dyrekcji policji we Lwowie.

Namiestnik przeniósł praktykantów koncept. namiestnictwa dra Karola Matyasa z Żywca do Brzeska, a Mich. Zawadzkiego ze Lwowa do Mielca.

Z uniwersytetu. P. Herman Goldhammer, rodem z Rymanowa w Galicji, kandydat adwokacki, otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień dokt. praw.

Nagła śmierć. Józef R. Persil, kelner lat 49, cierpiący na astmę, zmarł w gospodzie pod l. 30 przy ul. Żółkiewskiej, skutkiem sparaliżowania płuc.

Do powszechnej wiadomości podaje *Gazeta urzędowa*: Audjencje u JE pana namiestnika odbywają się, jak wiadomo, w niedziele i środy każdego tygodnia. Dla wiadomości interesowanych podajemy, że do złożenia przysięgi służbowej zgłaszać się odtąd należy zawsze w pierwszy dzień audjencjonalny, to jest we środę lub niedzielę, każdego miesiąca.

Gdzieś w gęstwinie dzikiej puszczy,
Nieprzejrzanej ludzkiem okiem,
Nowy Rok Dziewięćdziesiąty
Spotkał się ze Starym Rokiem.

Nowy patrzył na pokryte
Srebrnym szronem drzew szkielety
I uśmiechał się wesoło,
Nucąc walca z operety.

Stary pacierz, czy prekleństwo
Spieczonemi szeptał usty,
Dwa na barkach dźwigał worki
Jeden pełny, drugi pusty...

Idź czemprędzej, wyrzekł wreszcie —
Dziecię żwawe a ochocze,
Gdy ja czas swój już przeżyłszy,
By na wieki spocząć — krczę.

Plonem moim te dwa work
Zamiast srebra, zamiast złot;
Mądrość w jednym z nich zawarta,
W drugim kryje się głupota

Ten ostatni tylko ciąży
Na ramieniu mojem starem —
Patrz! Uginam się pod ludzkich
Całorocznych głupstw ciężarm.

Tyś dziś wesół i ochoczy,
Uśmiechnięty, a po roku
Będziesz wracał jak ja dzisiaj
Z tym ciężarem i łzą w oku.

Zanim jednak świat zabije
Twą wesołość i ochotę,
Dam ci mały jedną radę:
Weź dwa worki na... głupotę!

Korespondencja od Redakcji. Bezimiennych zażaleń na osoby trzecie nie możemy uwzględniać. Niechaj to służy do wiadomości pana K. J., który miał jakieś zajście z kasjerem kolejowym w Stanisławowie i może sobie ogłosić „nadesłane“ z podpisem swoim w dzienniku, jeżeli mu n publikacji zależy. — Właściciel nr. 13. ul. Pańska we Lwowie donosi, że jakiś „łobuz“ polując na wrony, dziurawi okna kamienic sąsiednych śrutem. Na osobliwszy ten sport zwróci zepewne uwagę władza bezpieczeństwa.

NADESŁANE.

W lutym r. z. dla braku roboty zorganizowano, a w maju zawiązano stowarzyszenie szewców lwowskich pod nazwą „Bazar obuwia“, ażeby dać możność biedniejszym majstrom zarobkowania we własnem stowarzyszeniu. Na ten cel była zbierana składka od protektorów przemysłu krajowego i zebrano pokaźną sumę, bo przeszło 1000 zł, jak opowiadał sam dyrektor, w dodatku dawał każdy szewc wpisowe 1 zł., aby się stać członkiem. Upływa już prawie rok jak wyzyskano dobre chęci udzi i zajął się ktoś nieproszony zorganizowaniem i zdezorganizowaniem, o czem chodzą rozmaite wiadomości niepochlebne o zarządzie tego stowarzyszenia, że na inny cel ową kwotę wypotrzebowano i stowarzyszenie poprostu udaremniono. Ogół szewców lwowskich jest posądzony o nieuczciwe wyłudzenie kwot pieniężnych, zwłaszcza, że i od Wydziału kraj. otrzymano subwencję 100 zł.

Wzywamy tedy p. Ferdynanda Winnickiego, jako prezesa b. rady nadzorczej, aby zwołał jak najprędzej zgromadzenie i zmusił kierowników do złożenia rachunku z zebranych funduszów. Jeżeli do 6 dni nie nastąpi sprawozdanie, natenczas oddamy sprawę na drogę kompetentną.

Podp. *Jan Teliczek, W. Gadomski, D. Schuster, Michał Nowakowski, Józef Boliński, Antoni Spitz.*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 3. stycznia. Taaffe mający jutro prezydować na konferencji ugodowej, zapadł na influencę i leży w łóżku, ale zdaniem lekarzy, będzie mógł wstać i oddać się zajęciom urzędowym.

Wiedeń 3. stycznia. Przybył tu dzisiaj Tisza, celem złożenia noworocznych życzeń na dworze cesarskim.

Wczoraj umarł w Abbazji w 57. roku życia znany drukarz i nakładca Waldheim.

Budapeszt 3. stycznia. Tutejszy zakład bankowy wysłał w dniu 28. grudnia rz. do Wiednia rekomendowany, zawierający 360 000 marek list który zginął w drodze. Policja została o tym wypadku zawiadomioną.

Berlin 3. stycznia. *Reichsanzeiger* ogłasza pismo cesarskie z 30. grudnia do Bismarka z powodu zmiany roku. Cieszy się ono wzmocnieniem gwarancyj pokoju tudzież ustawą o zabezpieczeniu starości robotników.

Köln. Ztg. donosi z Petersburga, że dostawa *karabinów magazynowych* dla armji rosyjskiej, powierzona została konsorcjum francuskiemu.

Według wiadomości z Petersburga, przesiedli się car 12. stycznia z Gatczyny do Petersburga. Ignatiew ciężko chory.

Bruksela 3. stycznia. Górnicy w kopalniach leodyjskich dopuścili się wczoraj strasznych gwałtów, teroryzując kolegów swych, którzy nie zaprzestali roboty. Kilku dozorców zostało zranionych. Przed domem dyrektora kopalni eksplodowała wczoraj bomba dynamitowa. Rząd postanowił użyć jak najsurowszych środków przeciwko ekscedentom.

Londyn 3. stycznia. Rząd rosyjski zakupuje na wielką skalę szyny celem założenia drugich torów na kolejach żelaznych w prowincjach zachodnich. W rządowych fabrykach broni pracują dzień i noc nad wyrabianiem karabinów repetjerowych dla armji.

Petersburg 3. stycznia. Według wiadomości z Irkucka, tamtejsi więźniowie urządzili z pomocą strażników tajną drukarnię. Drukarnia ta została odkrytą, przyczem przyszło do krwawych starć z wojskiem funkcjonującem jako straż więzienna.

Wiedeń 4. stycznia. Wczoraj rozdano sprawozdanie komisji o nowej ustawie karnej.

Najwyższa rada sanitarna w orzeczeniu o karze śmierci oświadczyła się przeciw wieszaniu a za ucinaniem głowy.

Ciągnienie losów inspruckich: wygr. 15.000 złr. nr. 28766, wygrana 2000 złr. nr. 43031.

Giełda wieczorna: kredyty 326·12, węg. renta złota 101·25.

Z dniem 1. lutego przejdzie *Wiener Allgemeine Ztg.* drogą kupna na własność stronnictwa demokratycznego i robotniczego i przemienioną będzie na organ tego stronnictwa. Istnienie przedsiębiorstwa ma być zagwarantowane znacznym kapitałem.

Wiedeń 4. stycznia. Karol Poglies mianowany radcą wyższego sądu krajowego, zaś Ludwik Habdank wiceprezydentem sądu krajowego we Lwowie.

Wrocław 4. stycznia. W kopalni Wolfganga w Rudzie na Szlązku górnym wybuchł strajk.

Madryt 4. stycznia. Po bezskutecznej konferencji ministerjalnej podał wczoraj Sagasta królowej regentce dymisję gabinetu. Przesilenie to pociągnąc może za sobą poważne skutki polityczne.

Paryż 4. stycznia. Deputacji rzeźników, którzy się użalali na to, że dowóz mięsa bitego podkopuje ich byt, odpowiedział minister rolnictwa, że przed ustaniem zarazy na było nie może otworzyć granicy dla dowozu bydła żywego.

Rzym 4. stycznia. Król spadł wczoraj z konia, który się pośliznął na spacerze. Król nie poniósł żadnego szwanku.

Biskup Dunajewski przyjmowany był wczoraj przez papieża.

Teatr, literatura i sztuka.

Wczoraj w teatrze grano na korzyść złożonego niemocą Wozniakowskiego dramat Brachvogla p. t. Narcyz Rameau. Teatr był przepełniony. Sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do jutra.

„Przyjaciel Ludu“, rozpoczął z dniem 1. bm. drugi rok wydawnictwa. Pomimo nieprzyjaźnego stanowiska rozmaitych fałszywych doradców ludu i obłudników narodowych, którzy pragnęli widzieć pismo to na wskróś ludowe i broniące wiernie interesów tej warstwy społeczeństwa jak najrychlej pogrzebane, *Przyjaciel Ludu* rozwinął się, dzięki prawości zasad i czystości sprawy, której broni, nader pomyślnie i działa z wielkim skutkiem i pożytkiem.

Na szczególną uwagę zasługuje nawiązanie sympatycznej nici, jaka dzisiaj mocno wiąże czytelników *Przyjaciela Ludu* z jego redakcją. W każdym numerze znajdujemy liczne korespondencje pisane przez samychże włościan, poruszające kwestje doniosłe i związane najściślej z interesami bytu włościańskiego. Z listów tych, pisanych ręką spracowaną około roli i zczerniałą od trudu, wieje częstokroć tyle zainteresowania się sprawami publicznemi i tak dużo znajomości rzeczy, że zaprawdę nieraz zdumiewać się przychodzi nad trzeźwością i trafnością sądu ich autorów.

W ostatnim noworocznym numerze tego pisma znajdujemy na pierwszej stronicy rycinę, wybornie wykonaną, przedstawiającą wizerunki trzech posłów włościan do Sejmu, Kramarczyka, Potoczka i Stręka, wraz z odpowiednim artykulikiem objaśniającym, następnie artykuł o „Biedzie na wsi“ i usiłowaniach szlachetnych zapobieżenia złemu, dalej rzecz pięknie napisaną pt.

„Miłość ojczyzny“, podającą przykłady męstwa i nieustraszonej odwagi, jakiemi się odznaczyły jednostki z z pomiędzy ludu wyszłe. Dalej znajdujemy tam doniesienie o pięknym postępku wieśniaków z Grabowa w dolińskiem, treściwe sprawozdanie z toczącego się w Wadowicach procesu przeciwko ajentom emigracyjnym, pogadankę gospodarską, napisaną fachowo przez Jana Biedronia, odezwę do Kółek rolniczych i rzecz o ludowem Tow. zaliczkowem i ochrony ziemskiej własności w Wadowicach. Rubrykę listów wypełnił włościanin Maciej Szarek z Brzegów nad Wisłą, który cyframi podał koszta wydatków gminy, dowodząc, że wielu rodzinom przyjdzie rękę o jałmużnę wyciągnąć. Oryginalną całkiem jest rubryka „Podsłuchane“, rzecz nadesłana z pod Nowego Targu, trzymana w formie rozmowy, napisana wyborną gwarą ludową. Część beletrystyczną *Przyjaciela* stanowi nowela Iw. Franko pt. „Jać Zełepuha“. Numer cały zamyka kronika dobrze zebrana i nowiny polityczne.

Jak widzimy z treści powyższej, *Przyjaciel* stara się o zaspokojenie wszystkich potrzeb duchowych swoich czytelników w sposób rzetelny i umiejętny, zasługuje też na jak najgorętsze poparcie najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Wiadomości polityczne.

Praga 1. stycznia. Staroczesi obawiają się, że będąc izolowani ze strony młodoczechów, nie będą mogli występować wobec rządu z odpowiednim skutkiem w celu ograniczenia żądań Niemców czeskich. Staroczeskie organa ogłaszają przeto, że staroczesi pod żadnym warunkiem nie odstąpią od praw, odziedziczonych po ojcach; przytem wskazują na możliwość, że rząd zadosyć uczyni po za granicami parlamentu żądaniom Niemców na drodze administracyjnej, nie pytając się wcale Czechów o to, czemu mają być winni młodoczesi. Na wszelki wypadek sprowadzają sobie staroczesi, ażeby zaimponować rządowi, odpowiednie rezolucje z powiatów. Pierwsza rezolucja nadeszła z Klatowa.

Budapeszt 2. stycznia. Dzienniki tutejsze zwracają baczniejszą uwagę na to, co się dzieje w Rosji i notują pilnie wszelkie objawy rozstroju wewnętrznego, jak między innemi wiadomość, że policji udało się wpaść na trop rozgałęzionego spisku wojskowo-socjalistycznego. Z tego rozstroju wysnuwa *Nemzet* wniosek, iż pokojowym zapewnieniom ze strony Rosji dowierzać nie można.

Paryż 1. stycznia. Na dzisiejszej naradzie ministrów zakomunikował minister oświecenia relacje prefektów o mięszaniu się księży w sprawy wyborcze. Wskutek tego wstrzymano 200 księżom pensje (przedtem zawieszono 97 pensji za agitacje podczas wyborów), ponieważ biskupi nie chcieli zadosyćuczynić żądaniu ministerstwu, ażeby tych księży przenieść do innych parafij.

Petersburg 31. grudnia. Zagranicznym towarzystwom, które starały się o dozwolenie im prolongaty na operacje w Rosji i którym wydane zostały handlowe dokumenty na rok 1889, pozwolono na otrzymanie takowych i na rok 1890.

Ogłoszone zostało rozporządzenie o zamknięciu w przeciągu trzech lat gimnazjum w Goldingen, utrzymywanego z funduszów szlachty kurlandzkiej i zapomogi rządowej, wynoszącej rs. 1.600 na rok. Powodem zamknięcia jest odmowa szlachty wprowadzenia wykładów nauk w języku rosyjskim.

Praw. Wiestnik w sprawozdaniu swem o odbytym tutaj w niedzielę koncercie na korzyść katolickiego towarzystwa dobroczynności, mówi, iż największe uznanie miała gra na fortepianie p. Poznańskiej, wiolonczelisty Bzuła, skrzypka Młynarskiego i akompaniament Dłuskiego. Rezultat koncertu był bardzo zadawalniający.

Kilka towarzystw estońskich, gmin wiejskich, pisarzy i nauczycieli prosiło o złożenie u stóp cara uczuć nieograniczonej wdzięczności za wprowadzenie w kraju Nadbaltyckim nowych instytucyj sądowych. Na złożonym o tem raporcie car napisał: „Jestem bardzo zadowolony“.

Nowosti donoszą, iż w roku 1890 kantorom bankierskim bezwarunkowo wzbronione będzie ustanawianie ajentur stałych w mniejszych miastach prowincjonalnych. Wyjątek ma być uczyniony tylko dla głównych miast prowincji. Rozporządzenie to uzasadnione jest trudnością kontroli nad operacjami kantorów.

W gubernji kurlandzkiej prawie cała bogatsza szlachta zrzeka się pełnionych dotychczas urzędów, o które znowu dobja się szlachta uboga i osoby, które utraciły urzędy wskutek nowej reformy sądowej. Jakkolwiek literaci od wyborów miejskich zostali usunięci, jednak w radzie miejskiej mitawskiej znaeźli się dawniejsi działacze, a to wskutek obojętności pod tym względem wyborców.

Intendantura waszawska zakupiła w magazynach zbożowych Jleckich 100 wagonów żyta i przeszło 100 wagonów owsa.

Nadesłane.

Ball-Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 6·35 p. Meter — (ca 650 versch Dessins) — vers. roben- und stückweise porto und zollfrei das Fabrik Dépot **G Henneberg** (K. u. K. Hoflief) **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Biuro informacyjne w sprawach wojskowych, Lwów, ulica Akademicka l. 8. emeryt. kapitan Waniczek.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Wylosowane 5% Listy zastawne
Towarzystwa kredyt. ziemskiego
płatne 31. grudnia b. r.
przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.
Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsumienniej odwrotną pocztą.
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3. stycznia 1890.

Hotel ANGIELSKI. K. Wysocki z Ostoburza, W. hr. Olizar z Olszanicy, L. Balicki z Wykot, W. Wołodkowicz z Dobrowod, K. Gorayski z Umieszcza, J. Goldberg z Grzymałowa, G. Januszkiewicz z Siedlisk.

Hotel KUHNA. J. Dzierzyński z Rzeszowa, D. Rubel z Kołodna, St. Pytlik z Łoniny, D. Loriński z Sieniawy, H. Jagoszewski z Przemyślan, Ks. P. Gulaj z Sławnej.

Hotel ŻORŻA. J. hr. Fredrowa z Podlisek, H. Dolański z Grębowa, A. Olszewski z Dzwieniaczki, J. Styka z Krakowa, J. Montreil z Podlisek.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z izby handlowej

3. stycznia 1889

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	184 50	187 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	229 50	232 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	294 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		215 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 90	101 90
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	104 —	105 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 10	102 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. okresowe 371.	101 10	102 10
Tow kred gal. 4 i pół proc, okresowe 52 l.	94 —	95 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	99 30	100 30
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	93 —	94 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	55 —	58 —
Obligi za 100 zł.	46 —	49 —
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 85	104 85
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 75	97 75
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 48	5 58
Dukat cesarski	5 55	5 65
Napoleonder	9 32	9 42
Półimperiał	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 26	1 28
Rubel rosyjski papierowy	1·26·75	1·28·75
100 marek niemieckich	57 50	58 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 3. stycznia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	347 75	346 —
„ Bank anglo-austrjackiego	154 90	152 90
„ Unionbanku	247 60	247 —
„ kolei Karola Ludwika	186 —	186 —
„ kolei północnej	257 50	257 50
„ kolei południowej (Lombardy)	136 50	132 50
„ kolei państwowej	31 25	39 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	31 25	30 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	88 50	188 —
Losy komunalne wiedeńskie	— —	142 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 50	116 25
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	29 10	217 80
Renta węgiersk złota 4 proc.	10 —	101 05
Akcje Bankvereinu	124 60	123 30
Rosyjski rubel papierowy	126 75	127 —
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	322 22	321 75
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	— —	

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Najtańsze Losy

SERBSKIE LOSY PAŃSTWOWE
z roku 1888.
po 10 franków
rocznie 3 ciągnienia, najbliższe 14. stycznia
Główna wygrana **franków 100.000 w złocie.**
ORYGINALNE LOSY
po **kursie dziennym**, albo **na raty miesięczne**
3 losy w 12 ratach po 2 złr.
5 losów w 13 rat. po 3 złr.
10 losów w 15 rat. po 5 złr.

Losy Jó sziv
rocznie trzy ciągnienia najbliższe 15. lutego
Główna wygrana złr. 15.000 w. a.
ORYGINALNE LOSY
po **kursie dziennym**, albo **na raty miesięczne:**
5 losów w 15 ratach po 2 złr.
10 losów w 20 ratach po 3 złr.
25 losów w 25 ratach po 6 złr.

sprzedaje Dom bankowy i Kantor wym any
August Schellenberg, we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“ prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 cnt.

W ekspedycie c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowych może znaleść umieszczenie dwóch dyetarjuszy z dzienną płacą 1 złr. wa Wymaga się piękne pismo i znajomość ortografji polskiej i niemieckiej — Należycie ostępiowanej i udokomentowane podania należy wnosić do 14. stycznia 1890 do c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Około 18 bm. wyjdzie nakładem moim dziełko p. t.:

Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej

z rycinami, stron 208, z kolorową mapą Polski.

Cena za 1 egz. oprawny **1 złr.** za 1 egz. na pięknym papierze ozdobnie oprawny **2 złr.** złr. Ponieważ mała tylko liczba egzemplarzy będzie wykończona, dla tego uwzględnię najpierw wcześniejsze zamówienia. Przesyłka franko.

Prócz tego polecam dawniejsze wydawnictwa moje a mianowicie:

Wojsko polskie z 1831 roku. Wydanie 2-gie co tylko ukończone. Cena za egzemolarz kartonowy in 4-to **1 złr. 25 ct.** Cena za egzemplarz na pięknym papierze, odręcznie kolorowany, wielkie folio w tece **7 złr.** Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług wzorów pana **Władysława Mottego,** które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. **Wojso polskie** od 1 15—1830 r. — **Wybuch powstania** 29 listopada 1830 roku **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 roku z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Piesni i wiersze,** odnoszące się do powstania 1831 r. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

Szopen u księcia Antoniego Radziwiłła. Piękna reprodukcya obrazu H Siemiradzkiego (jako fotograwura) w rozmiarach 95×73 cm. Cena za egzemplarz na papierze chińskim **15 zł.** na pięknym białym kartonie **12 złr.**

Album wojska polskiego z 1831 r. Edycya ozdobna. Album to przedstawia podług oryginalnych rysunków J. Kossaka. W. Eliasza, Mottego i t. d na 12 tablicach ówczesną armią polską w barwnych strojach Egzemplarz w tece ozdobnej **27 złr.**, w tece zwyczajnej **24 złr** Tablice są z wielką starannością odręcznie kolorowane.

Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie 1831 r., opracowane przez pułkownika E. Calliera, (opis przeszło 300 bitew i potyczek) z mapę teatru wojny narodowej. 418 str. 5 złr.

Bitwa warszawska w dniu **6** i **7** września 1831 roku, dwa tomy. Dzieło pośmiertne L. Mierosławskiego, z obszerną znakomitą przedmową K. Jarochowskiego, z planem fortyfikacyi Warszawy. Cena 6 złr.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8.
wydawca.

KALENDARZ
HUMORYSTYCZNY
ŚMIGUSA
na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ulica Sobieskiego l. 28.
i we wszystkich księgarniach.
Cena 50 centów.

MASZYNY
i narzędzia rolnicze

najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelka reperację po najniższych cenach.

Leon Orlewicz
we Lwowie
ulica Leona Sapiehy l. 31.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 – 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30 z przesyłką 1·40. 20-7

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie
tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrekcja:
Ks. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Najtańsze i najlepsze Wino stołowe Litra **40** flaszka **38** flaszka **Hegyalaja 50 ct. Zieleniaki** fl: **50, 65, 80 ct. Nusbergera Weidlingera 65 Vöslauera 80 Ofnera 60 i 90 ct. Wódki:** Kmnkowa, Wiśniowa, Pomarańczówka, Różówka ½ fl 40, 1/1 75 ct **Dereniowka i Ratafia** 1·25 **Jarzębiak, Jarzębinka, Koniferynka,** 1·10 **Gdańska** 1 fl poleca handel Win i delikatesów **St. Wojciechowskiego** Chorążczyzna 1823

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie, t. z. „Schiller“, austrjackie, węgierskie, litr **40** ct., ¼ litr **10** ct i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel,** Wałowa 9. 1817

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Wino Hegyalaj wyborne flaszka 50 ct., 60 ct., 70 ct., piwa lwowskie, okocimskie, krasiczyńskie. i pilzneńskie we flaszkach ½ litrowych, rosolisy litra 12 ct., Hr. Dzieduszyckiego flaszka litrowa 1 złr. ½ 55 ct., rum krajowy i prawdziwy bremski we flaszkach i na miarę poleca Henryk **Mayer** róg ulicy Łyczakowskiej 1906

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk złr, 1.** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul Karola Ludwika 7. I. piętro. 105

Chustki webowe do nosa tuzin 3 złr. poleca Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich Lwów ulica **Akademicka l. 2.** 1936

Znajdzie stałe zatrudnienie dobry robotnik introligatorski ręczny złotnik. Zgłosić się proszę do J. Tillingera, introligatora we Lwowie. 1946

Dziękuje i gratuluje nawzajem 1950

Osoba młoda inteligentna rozumiejąca się na kuchni poszukuje miejsca do samoistnego zarządu domu ul. Arsenalska l. 4 u pp. Sobeckich M. J. 1953

Z powodu działu majątki m s adkowym jest do sprzedania za umiarkowaną cenę **realność we Lwowie** (duża dwupiątrowa kamienica z przynależnościami) o dochodzie rocznym fasjonowanym w sumie 4234 złr. wa. Bliższych szczegółów udziela kancelarja adwokata Dra Roberta Czaykowskiego ustnie. 1951

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek i NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. Batorego l. 28.
Abonament (3 tomy naraz) 40 centów miesięcznie. Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament złr. miesięcznie.
Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 4 kawałki na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Kucharz do prowadzenia na własną rękę kuchni przy restauracji, oraz **kelner** do restauracji są zaraz potrzebni. Zgłoszenia adresowwać: Edmund Klimek w Brzeżanach. 1948

Do sprzedania realność pod l. 14. ulica Garncarska. 1844

Bilety litografowane 100 sztuk wraz z przesyłką 1 złr. za przekazem pocztowym. Litografia J. Serafinowicza Lwów, Ossolińskich 5. 1954

Człowiek z uniwersyteckiem wykształceniem (Lekarz), z Rosji przybyły, szuka pracy na polu pedagogicznem, lub jako lektor, opiekun i doradca chronicznie chorych osób. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera pod napisem „Tadeusz“

Życzący sobie pobierać lekcje rossyjskiego języka, lub potrzebujących jakichkolwiek tłumaczeń z niego, raczą składać swe adresy w Administracji Kurjera pod literami A. B

Z wolnej ręki jest zaraz do sprzedania dom murowany parterowy o 12 pokojach z stajnią, drewótnią, szopą i ogrodem w Żółkwi na lwowskiem przedmieściu. Cena 3300 fl. Wiadomości bliższej udzieli właściciel Ludwik Herz w Żółkwi. 1958

Folwark Biłka królewska stacja i poczta Barszczowice ma na sprzedaż buraków pastewnych 200 korcy metrycznych. 1956

Za 3 złr. miesięcznie Paryżanka udziela lekcje literatury i języka francuskiego. Wiadomość w Administracji. 1957

Ogrodnik, w sile wieku, bezdzietny, uzdolniony w wszech gałęziach ogrodnictwa, z bardzo chlubnemi świadectwami i dobrą rekomendacją, poszukuje posady w Galicji lub na Bukowinie; adres J. Sz. **po te restante Horodenka.** 1959

Mleczarnia i Traktjernia renomowana i bardzo rentowna jest z powodu wyjazdu właścicielki na sprzedaż. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. 1924

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Teatralna l. 9 Isze piętro wchód z ganku. 1661

W wielki wybór najnowszych kapeluszów damskich i dziecinnych w salonie **Amalji Topf** ulica Hetmańska 12. Przyjmuje także przerabianie również fryzowanie i farbowanie piór. 1604

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Magazyn, stajnię, strych na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności ***Emila Bertemiljana Brajera,*** w godzinach 9—1. i 3—6. 1690

Przy ulicy bocznej Zimorowicza 7A. pomieszkania eleganckie, 4ry pokoje kuchnia, spiżarnia. 1910

Długosza 3, trzy pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia od 1. lutego. 1926

Pokój frontowy kawalerski, stajnia i wozownia zaraz do najęcia Ossolińskich 4. 195

Korespondencje prywatne

Moje...
Zdrów jestem, sprzyje.... czekam jeżeli można. bywaj zdrów
T. Wiewio...

Eugenio! Za Twą nieocenioną troskliwość najserdeczniejsze dzięki! Z przyjemnością konstatuję, że od czasu ostatniej korespodencji **poczuwasz się** dziś do obowiązku, by stosunek nasz wzajemny uczynić bardziej serdecznym! Racz zachować mię i **nadal** w swej życzliwej, a tak cennej dla mnie pamięci! ***Aniela.***

Duszo słaba! złamać przysięgę także potrafisz? Przepadłaś na wieki; masz 3 dni do namysłu 8/1 1890.

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Sztuczne zęby i szczęki

naturalnym całkiem podobne i do żucia zupełnie zdatne, jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody bez bolu, trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Znane od dawna a w obecnym sezonie niezrównane

Piwo ołomunieckie

(w beczkach wielkich i małych i we flaszkach)

przewyższa dobrocią swych składników i zbawiennym wpływem na zdrowie wszelkie inne gatunki piwa.

Odznaczone medalem na wielu wystawach.

Główny skład dla Galicji i Bukowiny

ELIASZ HERTER

ulica Kopernika l. 8. we Lwowie.

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

Dokładne pouczenie użycia i broszury zdroju gratis i franco przez jeneralny skład dla Austrji **Henryka MATTONIEGO**, Wiedeń i Francensbad, **Franciszka KUNEBLE**, Praga, **C. BRADY**, apt. w Kromieryżu (Morawia).

pod **kontrolą władzy** wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania**, jako też wszelkie **cierpienia żołądka i kiszek.** Taki sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom pastylek**

Cena słoika 1 złr. 20 ct.

Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.

Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

W Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu

Najtańsze i najlepsze Płótna

Lwów, plac Marjacki L. 1 pod „Prządką."

Czysto lniane

Najcieńsze weby w wielkim wyborze.
Płótna na koszule, kalesony w sztukach po 35 m. od 11—20 zł.
Płótna na prześcieradła bez szwu.
Półbielone płótna na sienniki, ścierki w sztukach i na metry.
Juta i szare płótna z mocnej podolskiej przędzy na worki i werety.
Obrusy od 85 ct. do 10 zł.
Serwetki i serwetki białe i szare.
Ręczniki ze szlakami lub bez w tuzinach i pojedynczo od 3 zł. do 7.20 za tuzin lub sztukę.
Chustki, ścierki i fartuszki.

Czysto lniane

Prócz zwyż wymienionych czysto lnianych wyrobów, posiada towarzystwo na składzie także bawełniane płócienka krajowe.

Ceny fabryczne.

WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez prof. Dra **Gustawa Jaegera** koncesjonowanej fabryki **W. BENGERA Synów Stuttgart-Bregenz**

jakoteż i wszelkie inne w zakres **wełniarstwa** wchodzące przedmioty, poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.

Najlepszy kalendarz ludowy!

Już wyszedł

„GOSPODARZ"

kalendarz ludowy na rok 1890

pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmuje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco. Sprzedającym 25% rabatu.

Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

przyjmuje

prenumeraty i ogłoszenia

dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Kapitalista

jako jedyny reprezentant mieszczańskiego ogólnego banku kredytowego jako stowarzyszenia w Budapeszcie, Elisabethring Nr. 42 udziela

kredyt osobisty

1) urzędnikom (z płacą roczną od 1000 złr. zwyż), oficerom (począwszy od kapitana), kawalerom, właścicielom realności (bez prenotacji), przedsiębiorcom i t. d. od 100 do 3000 złr. na 6%.

2) Samoistnym osobom każdego zawodu, którzy mają roczne mieszkanie i mogą udowodnić regularny dochód lub zarobek, jakoto kupcom, rzemieślnikom, urzędnikom państwowym i prywatnym, nauczycielom (też damom), od 50 do 2000 złr. na 7% płatnych w przeciągu trzech lat ratami za przekazami. Na listowne zapytanie, zaopatrzone markami odpowiada się natychmiast

Na Karnawał!

Z powodu znacznego powiększenia mego, z rzetelności znanego handlu, mam zaszczyt donieść moim P. T. Gościom, że mój skład towarów jedwabnych i modnych też na karnawał znacznemi zapasami powiększyłem i mogę z powodu wielkiego zakupna wszelkich artykułów w największym wyborze, a mianowicie plusz, aksamit, surah, sura merveilleux, atłasy w różnych kolorach, brokaty, rozmaite moire, koronki volan, kwiaty balowe, rękawiczki jedwabne i glace, staniki trykotowe, gładka krepa od 34 ct. zwyż, krepa w jedwabne paski od 40 cnt. zwyż, z nitkami srebrnemi i złotemi od 66 ct. zwyż *ofiarować o 50% taniej jak wszędzie.*

Mojżesz Wosk, Jochwet Fränkl

Lwów ul. Ruska l. 1.

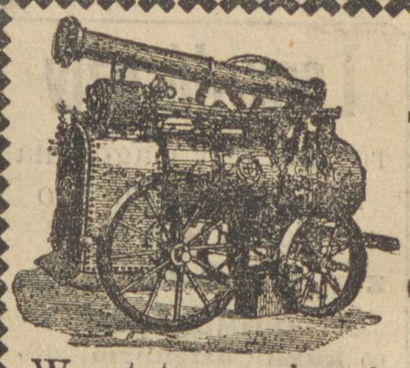

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA

w Ottynii

(Stacja Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, między Kołomyją a Stanisławowem)

Warstat mechaniczny, kuźnia parowa, kotlarnia, odlewnia żelaza i metali

poleca swe

kompletne urządzia i enmaszyny dla gorzelń, młynów, tartaków, kopalń i destylarń nafty.

Transmissje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne, narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane i maszynowe, **narzędzia i maszyny rolnicze**, młocarnie kieratowe i parowe itp. *po cenach umiarkowanych.*

Reperacje maszyn rolniczych i przemysłowych wykonuje się prędko, sumiennie i tanio.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło..... Aux Violettes de Parme
Essencya dla chusiek Aux Violettes de Parme
Woda tualetowa.. Aux Violettes de Parme
Pomada..... Aux Violettes de Parme
Olejek..... Aux Violettes de Parme
Puder ryżowy.... Aux Violettes de Parme
Kosmetyki..... Aux Violettes de Parme

37, Boulr de Strasbourg, 37

Wyśmienitą wódkę

IWAN GROŹNY

poleca cukiernia

Skrzyńskiego w Kołomyi

w cenie za flaszkę 80 cent.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.")

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bulgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Poczty

o większych dochodach są pod pewnemi warunkami do nabycia, lub w zamian na mniejsze za odpowiedną dopłatą. Pośredniczy w tem podpisany, do którego interesowani się zgłosić raczą dołączając na odpowiedź markę na 5 ct. Listy nieopłacone lub bez podania dokładnej adresy i curriculum vitae pozostaną bez odpowiedzi. Udziela również w sprawach pocztowych wszelkich informacyj fachowych, trudni się stylizacją podań, petycyj i rekursów do wyższych władz w języku niemieckim.

Amand Lardemer

emeryt ck. kontrolor poczty Lazarza nr. 4.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179